



## Spis treści

<b>Wstęp</b>	.....	7
<b>Rozdział 1:</b>	Świadomość wpływu i własnych oczekiwań	..... 13
<b>Rozdział 2:</b>	Co wiem o kobiecie, którą jestem?	..... 25
<b>Rozdział 3:</b>	Boża świątynia – czy chodzi tylko o moje ciało?	43
<b>Rozdział 4:</b>	Radość z dnia dzisiejszego	..... 61
<b>Rozdział 5:</b>	Czas – jak wykorzystać to, co mam	..... 73
<b>Rozdział 6:</b>	Kobieta i jej priorytety	..... 83
<b>Rozdział 7:</b>	Dom otwarty dla Boga i ludzi	..... 101
<b>Rozdział 8:</b>	Rozwój inspirowany miłością	..... 117
<b>Rozdział 9:</b>	Kobieta kobiecie, czyli wzajemna pomoc	..... 133
<b>Rozdział 10:</b>	Wzmocniona, by żyć pełnią życia	..... 147
<b>Bibliografia</b>	.....	163

## Wstęp

Nigdy na przestrzeni historii ludzkości kobieta nie znajdowała się w tak trudnej i konfliktowej sytuacji jak obecnie. Zdobyła pozycję, która jest efektem najróżniejszych ról, jakie przyjmowała w czasie kolejnych epok. Każdy wiek promował inny typ kobiety, najczęściej jednak związany z domem i wychowaniem dzieci. W przeszłości społeczeństwo oczekiwało, aby rodzina była jedynym miejscem, w którym może spełniać się kobieta.

Ta rola, w pewnym sensie narzucona, sprowokowała już w XIX wieku reakcję, której źródłem było rozgoryczenie i niezadowolenie kobiet. Walka o prawa i nowe miejsca wpływu osiągnęła swoje apogeum w latach 60. i 70. XX wieku. Wyłansowano w tym czasie model kobiety, która za wszelką cenę robi karierę zawodową. Efektem tej walki jest wiele uzyskanych przywilejów społecznych i ekonomicznych. Rozwinięto przed kobietą wachlarz możliwości i nadano jej znaczenie pełnowartościowego człowieka, zarówno pod względem wykształcenia czy zajmowanego stanowiska, jak i w kategoriach partnerstwa w związku z mężczyzną.

Jednak podstawą tych zmian była reakcja buntu skierowana nie tylko wobec mężczyzn, ale także wobec Boga jako Stwórcy człowieka. W miejsce pytań dotyczących Bożej wizji mężczyzny i kobiety pojawiła się reakcja odrzucenia tradycji

religijnej utożsamianej z istotą samego Boga. Wiele kobiet całkowicie zanegowało autorytet Słowa Bożego, traktując je jako główne źródło dyskryminacji. Często wyrwane z kontekstu wersety biblijne były jedyną argumentacją usprawiedliwiającą negatywne traktowanie kobiet. Odrzucono Boga i Jego zasady, nie weryfikując w kontekście Biblii ani nowych teorii, ani wcześniejszych stereotypów. Kobieta stanęła w hierarchii odpowiedzialności na równi z mężczyzną lub wyżej od niego. Pominęto jednak fakt, że kobieta biologicznie i emocjonalnie różni się od mężczyzny...

W miejsce szukania Bożej odpowiedzi kobiety stworzyły własny system wartości i przyjęły wiele nowych wyzwań. Jednak po krótkim czasie afirmacji nowej wolności, nowych, „męskich” stanowisk nastąpił kryzys. Spełniając liczne nowe obowiązki, kobiety zaczęły być coraz bardziej zmęczone i sfrustrowane. Współczesne społeczeństwa, głównie krajów Europy i Ameryki Północnej, z przerażeniem stwierdziły, że kobiety znalazły się w pułapce. Aktywność zawodowa kobiet w obecnej formie osłabiła przede wszystkim więzi rodzinne i w dużej mierze przeciwstawiła się macierzyństwu, a także doprowadziła wiele kobiet do poczucia osamotnienia i wewnętrznej pustki.

Wołanie o pomoc w szczególności dotyczy dzieci i młodzieży, które w efekcie są zaniedbywane. Nie otrzymują one dostatecznie dużo uwagi – ani ze strony matki, ani ojca, którzy poświęcają cały swój czas na podwyższanie kwalifikacji i rozwój zawodowy. Wpływ domu rodzinnego zaczął zanikać. Wpływ, którego nie jest w stanie zastąpić nic innego. Nie można mówić o pozytywnym oddziaływaniu rodziców w ciągu kilku godzin popołudniowych – po powrocie zmęczonej matki i ojca z pracy oraz dzieci z przedszkola lub szkoły. Ten czas jest przeznaczony

na zakupy, na wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem domu (przygotowanie posiłków, pranie, sprząatanie), na dokształcanie się rodziców itp.

Szkoła, przy nadmiarze programów teoretycznych, nie daje możliwości bardziej osobistego kontaktu nauczyciela i ucznia. Dziecko, które w domu nie znajduje przeciwwagi dla stresów zewnętrznych, nie jest otoczone miłością i akceptacją, ma do wyboru dwie drogi. Drogę odrzucenia, nerwicy i załamania lub drogę koniunkturalnego ustawienia się wobec problemów, podpatrzonego w świecie dorosłych, w którym prawo silniejszego, cwaniactwo i nieuczciwość stanowią często jedyną gwarancję przetrwania. Rola Kościoła została ograniczona i, w najlepszym przypadku, zepchnięta do niedzielnego przedpołudnia, niemającego żadnego związku z pozostałą częścią tygodnia.

Stworzono system wartości bez Boga, z którego nie można czerpać wzorców godności człowieka. Nie da się też w nim znaleźć prawdziwego źródła szczęścia i satysfakcji. Człowieka ustawiono w centrum, tworząc etykę bez wewnętrznej spójności (sytuacyjną). Jeżeli dobre jest to, co jest korzystne dla człowieka w danym momencie, można pozytywnie wytłumaczyć okrucieństwo, zabijanie nienarodzonych dzieci, eutanazję oraz wiele innych zachowań i postaw, które wcześniej uznawano za nieetyczne.

W naszych czasach podjęto próby powrotu do dawnej roli kobiety, czyli żony i matki, w połączeniu z wszystkimi nowymi obowiązkami poza domem. W ten sposób pojawił się obraz superkobiety – pięknej, zadbanej, pogodnej, czulej żony i troskliwej matki, dbającej o dom i jednocześnie wspinającej się po szczeblach kariery zawodowej. Rzucone wyzwanie podjęło wiele kobiet. Nikt jednak nie zaproponował praktycznego

wzorca, dzięki któremu ta superkobieta mogłaby prawidłowo funkcjonować we wszystkich tych dziedzinach. Jak ma wyglądać małżeństwo, w którym obie strony robią karierę zawodową? W jaki sposób należy mądrze dysponować czasem i zaakceptować swoje fizyczne ograniczenia? Jak powinny być ustawione życiowe priorytety i czy nasze dzieci będą miały naprawdę szczęśliwe dzieciństwo?

W odpowiedzi na te pytania widzimy generację sfrustrowanych kobiet, które podążają w dwóch kierunkach. Część opowiedziała się po stronie ruchu wyzwolenia kobiet i odrzuciła tradycyjne role. Pozostałe, wobec niemożliwości podołania wszystkim obowiązkom, popadły w głęboką frustrację, często prowadzącą do depresji. Żadne z tych rozwiązań nie pozwala na osiągnięcie harmonii: spełnionego małżeństwa, szczęśliwych dzieci oraz poczucia satysfakcji z życia w miarę upływających lat.

Ratunek dla współczesnej kobiety jest możliwy w powrocie do Boga. Nie do Boga pojmowanego jako postać mityczna, lecz do żywego Boga, który stworzył kobietę i mężczyznę równych w kategoriach wartości jako człowieka. Jednocześnie stworzył ich różnymi, by mogli wypełniać odmienne role, tak samo ważne dla rodziny, społeczeństwa czy kraju. Zarówno kobieta, jak i mężczyzna są dla Niego bezcenni. Sam Bóg pragnie przyjaźni z nami. Posłał swojego Syna, Jezusa Chrystusa, aby wyrwać nas z mocy grzechu i dać życie wieczne.

Kobieta ma szansę na prawdziwe szczęście i satysfakcję tylko wtedy, gdy nie na podstawie tradycji, ale na podstawie Słowa Bożego, odkryje, jaki jest Boży ideał kobiety i jakie role w życiu sama może i pragnie pełnić. Zrzucając z siebie skrupy błędnych, upokarzających poglądów, przyjmijmy, jako ko-

biety, Boże standardy, które przyniosą nam poczucie wartości i satysfakcji oraz pełnię człowieczeństwa. Kluczem do tego jest odkrycie osobistego powołania i podejmowanie się tego, czego oczekuje od nas Bóg i do czego On sam nas wyposażył.

Każda kobieta jest w Bożych oczach wyjątkowa. Otrzymała od Niego konkretne dary i może je wykorzystać w odpowiednim czasie. Jestem głęboko przekonana, że odnowa naszych domów, odnowa w Kościele i w społeczeństwie jest mocno uzależniona od nas, kobiet, od naszej postawy. Od tego, czy zaakceptujemy siebie. Czy będziemy właściwie spełniać rolę żony i matki. Czy stworzymy dom będący oazą pokoju i radości dla wszystkich, którzy do niego wchodzi, a także czy uczciwie będziemy wypełniały swoje obowiązki poza domem. Jest to możliwe tylko dzięki indywidualnej przemianie, która jest dziełem Boga w nas poprzez Jezusa Chrystusa. W tym miejscu rozpoczyna się dla kobiet prawdziwe wyzwanie i prawdziwa szansa przeżycia czegoś nowego, ekscytującego, dającego jednocześnie poczucie spełnienia.